

SIANIEC

BIULETYN INFORMACYJNY RUCHU MŁODZIEŻY
NIEZALEŻNEJ

Do kraju tego, gdzie kruszyną chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba...

Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...

Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są jak odwieczne Chrystusa wyznanie!
"Bądź pochwalony!"

Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której, już nie wiem, gdzie leży mieszkania
Równie niewinnej...

Tęskno mi, Panie...

/C. Norwid/

WOJNA! Orkiestra

marsza ranie!

W maju obchodzona była kolejna rocznica kapitulacji III Rzeszy, powszechnie zwana jako Dzień Zwycięstwa. Niepokoi i martwi mnie kilka rzeczy w tej wybujałej propagandzie.

Po pierwsze, czy Dzień Zwycięstwa to jest adekwatna nazwa? Niewątpliwie zasługą ZSRR jest wyzwolenie Polski spod "brunatnej" totalitarnej dyktatury Hitlera, ale nie można mówić, że Stalin walczył z Niemcami w imię obrony ludzkości, pokoju i humanitarnych ideałów. W maju 1945 roku jeden szaleniec rzucił na kolana drugiego. Panowanie Stalina kosztowało ludzkość wiele milionów ofiar więcej niż wszystkie wojny wywołane przez Hitlera. Po 21. VI. 1941 ZSRR był nieświadomym, zadowolonym ze współpracy sojusznikiem III Rzeszy. W chwili ataku do Niemiec szły jeszcze sowieckie transporty ropy i zboża. Po wojnie w Polsce panował prawie taki sam terror jak podczas 6 lat okupacji. Nadal Polakom wrywano paznokcie, przypalano ogniem, zamykano w więzieniu i obozach /zaraz po wojnie Oświęcim był wykorzystywany przez ludową władzę/ i choć skala morderstw była niewątpliwie mniejsza jak za Hitlera to naród ciągle żył w atmosferze terroru i strachu. Pytam więc: czy to było zwycięstwo przez

GORZÓW WLKP.
25. maja 1987
Nr 18/84

"W chwili dziejowej, gdy nic
nie zależy od człowieka,
wszystko zależy od człowieka."
/Cz. Miłosz/

duże Z? Jeden z wierszy powstańca
ozej Warszawy mówi: "Przyjdź
czerwona zarazo, wyzwól nas od
brunatnej śmierci." Są to słowa
prymitywne ale doskonale oddają
ce powojenną rzeczywistość. Słowo
stało się rzeczywistością,
naprawdę przyzła czerwona zara-
za.

Po drugie: obraz wojny w na-
szej literaturze i filmie! Ist-
nieje co prawda wiele dobrych
dzieł omawiających okupacyjną
rzeczywistość, ale obok tego mo-
żemy zobaczyć i kupić coś takie-
go jak "Cztery pancerni". Jest
to prostacka "baśń" wojenna.
Bohatarowie utworu to supermeni,
wojna to nie zbrednia gwałt okazja
do bohaterских czynów. Żołnierze
armii komunistycznych to zawsze
ludzie prawi, odważni, honorowi,
zawsze gotowi poświęcić życie
w imię ideałów. Dzieła te są naj-
prostszą propagandą i afirmacją
wojny, z takich głupstw rosną
później ludzie, których wyobra-
żeniem prawdziwego mężczyzny
jest żołnierz.

Bardzo częsta jest fałszywa
ocena wkładu Polaków do walki z
Niemcami. Wyolbrzymia się udział
PPR pomniejszając znaczenie rze-
du emigracyjnego i AK. Tutaj wy-
starczającym dokumentem są liczby.
"Ogólnonarodowe podziemie PPR-a"
liczyło w szczytowym okresie po-
nad 20 tysięcy, a "drobne grupki
wyobcowanych ze społeczeństwa
karłów reakcji z AK" w tym samym
czasie miały ok. 250 tysięcy lu-
dzi. Tutaj cyfry nie wymagają
komentarza. Łatwo odgadnąć, w
którą stronę kierowała się akty-
wność społeczeństwa.

Po trzecie: pojęcie pokoju
oraz wojny sprawiedliwej i nie-
sprawiedliwej. W Polsce powojen-
nej pojęcie pokoju zostało spły-
cone do stanu bez wojny, a wyraz
ten niesie w sobie coś więcej.
Dla mnie jest to taka sytuacja
społeczna, polityczna i ekonomi-
czna, która pozwala narodowi na
swobodny i nieskrępowany rozwój



wybranym przez siebie kierunku. Dlatego też z pokojem jest tak nierozdzielnie związana wojność. W Polsce 40 lat co wojnie nie ma pokoju, bo społeczeństwo jest hamowane i krępowane we wszystkich wymienionych przez mnie płaszczyznach. Odkąd istniał świat były też wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Wojną sprawiedliwą możemy nazwać walkę w imię wolności, sprawiedliwości, w obronie Ojczyzny, swojego i cudzego życia. Żeby zrozumieć jak to wygląda w pojęciu komunistów musimy cofnąć się do początków II wojny światowej.

Wojna owa w wykonaniu Hitlera była sprawiedliwa aż do 21.VI.1941 r. ZSRR do tego czasu nie występował nigdy przeciw Niemcom a wprost przeciwnie. Korzystając ze skomplikowanej sytuacji w Europie w latach 1939-41 zagarnął część Polski, Finlandii, Rumunii, Litwy, Estonię i Łotwę. W latach tych nie zauważano zbrodni faszystowskich a sam nazizm określano oficjalnie jako jedną z odmian socjalizmu. Hitlerizm dla Stalina stał się zbrodniczy dopiero po napaści na Sowiety, dopiero wtedy okazało się, że faszyci to zbrodniarze a wojna przeciw Niemcom stała się sprawiedliwą. Nazizm w oczach propagandzistów radzieckich zmienił się z odmiany socjalizmu na antyludzką, opętaniczą i fanatyczną wizję. W kilku słowach można to określić mianem moralności Kalego w wydaniu komunistów /etyka Kalego zawierała się w słowach: "jeśli Kali ukrasć krowę to dobrze, a jeśli Kalemu ukrasć to źle"/.

Na koniec jeszcze jedna pokojowa zagadka. Jakie państwo ma największą zyski z handlu bronią? Odpowiedź: Brzmi Związek Radziecki oczywiście, a na drugim miejscu są Stany Zjednoczone.

Z pokojowym pozdrowieniem.

FACEK

• ZA KRATAMI •

W filmie "Ucieczka z Nowego Jorku" tytułowe miasto to olbrzymi obóz koncentracyjny przestępców. Gromadzone tam najbardziej niebezpiecznych kryminalistów USA. Gdyby w Polsce wszystkich ludzi siedzących w więzieniach zgromadzić w jednym mieście, mógłby być nim Gorzów. Tak, według oficjalnych danych /czytaj niepełnych/ w danej chwili siedzi w więzieniach w PRL sto tysięcy ludzi. Rocznie przewija się ich dwieście tysięcy. Czyżbyśmy byli narodem bandytów? Wszak w USA w przeliczeniu na 100 tys. ludności pozbawionych wolności osób jest ich razy mniej, a w Holandii 16 /słownie: szesnastokrotnie/ razy mniej! W tej dziedzinie jesteśmy pierwsi w świecie społeczeństw ogłaszających statystyki.

nie czynią tego jedynie kraje o doskonałym wymiarze sprawiedliwości /SRR, Albania, itp./.

Kariera przestępcy, jednego z tych dwustu tysięcy jest dość prosta. Z reguły rozpoczyna się kradzieżą portmonek z tysiącem złotych lub gotówką z działki. Zatrzymany przez policję przyznaje się do winy, otrzymuje sankcję prokuratorską /tzn. że jest aresztowany/. Gdy sankcję już otrzyma, prokuratorowi nie chce się jej uchylić i chłopak siedzi w więzieniu do końca śledztwa, które - przy natłoku spraw o kradzież np. kompotu z piwnicy - trwa nierzadko rok. Trzy drobnych przestępstw sąd wydaje wyrok z zawieszaniem wykonania kary i groźny bandyta - gołbiarz opuszcza więzienia, ale po roku przebywania w areszcie jest to już człowiek złamany. Przeżył on chwile przerażenia po zetknięciu się z "drugim światem" za kratą, zobaczył ludzi śpiących na podłogach, bitych "w śledztwie", samookaleczających się, mężczyźni gwałcących innych mężczyzn, klawisznicy bijących na próbę porozumienia się z sąsiednią celą. Chłopak wszedł w tryby tzw. "drugiego życia", wie, że grypsujący to ludzie, a reszta to frajerzy, że lepiej gwałcić innych niż być gwałconym, niż być bitym, a jeżeli krasć to dużo. Potrafi /przynajmniej teoretycznie/ otworzyć tudyż się schód, włamać się do mieszkania "na rympał" i na "pasówkę". Umiejętności te przydadzą mu się, gdy wyjdzie, bo przecież prawie wszędzie warunkiem przyjęcia do pracy jest "niekaralność sądowa". W knajpie czekają koledzy spod celi, więc razem "zrobią" kiosk, mieszkanie. A potem drugi wyrok, trzeci...

FACEK

• AZBEST TO RAK! •

Od niedawna w Gorzowie ma miejsce akcja ocieplania budynków płytami azbestowymi-cementowymi. Są to szare, podłużne płyty mocowane na ścianach mieszkalnych. Wszystko byłoby w porządku gdyby nie to, że azbest jest rakotwórczy. Jedno niewidzialne włókienko w sprzyjających okolicznościach może spowodować raka płuc. Płyty azbestowo-cementowe są podatne na wszelkiego rodzaju pęknięcia i kruszenia co zwiększa ich szkodliwość. Ekolodzy fakt umieszczenia tego środka na domach ludzi określają jako zbrodnię. Oczywiście w żadnych środkach masowego przekazu nie można znaleźć rzetelnych informacji na temat azbestu i jego działania, a tymczasem wokół rakotwórcy

cywn. substancji toczy się normalne życie, bawią się dzieci, chodzą ludzie. Tylko poprzez uświadamianie zagrożenia i protesty możemy wymusić na władzy zlikwidowanie tego tymczasowego i szkodliwego "ocieplenia" naszych domów. PAMIĘTAJCIE! AZBEST TO RAK!

DEMONSTRACJA RUCHU

„WOLNOŚĆ I POKÓJ”

18 maja w poniedziałek, w centrum miasta odbyła się demonstracja gorzowskiego WiP-u protestująca przeciwko składowaniu odpadów radioaktywnych na terenie Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. O godzinie 15.30 czterech młodych ludzi weszło na daszek nad wejściem do SDH-u naprzeciwko katedry i rozwinęło dwa transparenty. W tym czasie jeden z WiP-owców rozklejał na szybach plakaty. Rozrzucano kilka tysięcy ulotek. Na chodniku przed sklepem było doszło wnie biało, a ulotki przez jakiś czas sukcesywnie dorzucano. Po rozrzuceniu ulotek i rozklejeniu plakatów demonstrujący ze stoickim spokojem usiedli na daszku trzymając w rękach transparenty i mając nałożone białe koszulki z napisem Ruch „Wolność i Pokój” oraz charakterystycznym gołębkiem z V.

Dopiero po około pół godzinie pojawiła się policja i Służba Bezpieczeństwa. Pod SDH-em zaczął zbierać się tłum przypadkowych ludzi. Po godzinie 16 przyjechał wóz strażacki z drabiną, po której wkrótce na daszek weszło dwóch policjantów usiłujących słownie wymusić zejście. Milicjantów witały przeciągłe gwizdy przyglądających się ludzi. Przy wchodzeniu milicji WiP-owcy zgromadzili się pod jednym z transparentów i chwycili się za ręce. Po tym incydencie przez dłuższą chwilę był spokój. Ciąży przechodzący ludzie zbierali ulotki, część z nich stała czekając na dalszy bieg wypadków.

Mieszkańcy Gorzowa okazywali swą sympatię dla demonstrujących. Zagrzewali ich okrzyki „Trzymajcie się chłopcy”, „Takich nam trzeba” itp. Jedna starsza pani chciała im podarować pepsa pytając czy nie są spragnieni.

Przed 17 wóz strażacki podjechał od człopa sklepu i przystawił drabinę. O tej godzinie wokół znajdowało się już dużo milicji i pościąganych domów UB-ków. Ok. 17 rozpoczęto pacyfikację. Na daszek weszło kilku mundurowych, którzy zaczęli brutalnie ścigać chłopców stosujących bierny opór i trzymających się za ręce. Zdarzeniem

za ręki i przez pawoli wyciągano jednego za drugiego. Najpierw policja wyrwała Krzysztofa Sobolewskiego, później Jarka Wojewódzkiego, w ekwilibrystycznych porach ściągano Waldka Rusakiewicza, na koniec zostali Adam Brysonowski i Kazimierz Sokołowski, który przez strpiącego ich milicjanta został uderzony w twarz. Zdejmowniu WiP-owców towarzyszyły wielkie gwizdy i okrzyki oburzonego stojącego na placu tłumu. Później wsiadających do busi młodych ludzi zegnały ogromne hordy z objadającą kabarynę, z której widać było zgodne V zatrzymanych klespano po karoserii. Pacyfikacji przyglądało się do tysiąca ludzi zgromadzonych przed sklepem, pod katedrą i u wylotu Hwelańskiej. Nastroje były jednakowe przychylnie dla demonstrujących uczestników WiP-u, których mimo tego zabrano na policję a następnie zatrzymano na 48 godzin.

Cała manifestacja trwała ok 1,5 godziny i dodajmy, że miała miejsce w godzinie szczytu i centrum miasta. Podczas jej trwania przewinęło się kilka tysięcy ludzi w większości podnoszących ulotki bądź czytających plakaty.

Tylko w taki sposób możemy zapobiec bezmyślnemu pomysłowi zrobienia z bunkrów międzyrzeckich śmietnika atomowego będącego zagrożeniem dla mieszkającej wokół ludności.

Poniżej zamieszczamy tekst ulotki rozrzuconej podczas demonstracji WiP-u.

ATOMOWY ŚMIETNIK W MIĘDZYRZECZU

W okolicach Międzyrzecza znajduje się system potężnych fortyfikacji wojskowych budowanych w latach 30-tych. W 1982 roku zrodził się niepokojący plan przeznaczenia jego podziemi na centralne składowisko odpadów radioaktywnych. Badania z tym związane pochłonęły do tej pory sumę 57 mln zł. Za granicą ustalono następujące kryteria bezpiecznego składowania odpadów radioaktywnych: brak ruchów glaciektonicznych, brak penetracji wody, głębokość składowania - najlepiej więcej niż 600 metrów, najbardziej bezpieczne miejsca składowania - pokłady soli, a następnie pokłady gliny. Międzyrzecki Rejon Umocniony żadnego z tych wymogów nie spełnia: leży w strefie ruchów glaciektonicznych co automatycznie powinno wykluczyć lokalizację składowiska. Głębokość podziemia wynosi 30-45 metrów, występują tu silne powiązania wód odziemnych z nadziemnymi. Na wypadek dostania się ciał radioaktywnych tylko w jednym miejscu do ziemi, poprzez wody

dzienne skażenie rozprzestrzeni się
bardzo szybko na cały region od Sule-
chowa przez Międzyrzecz aż do Kos-
zyna. Zwiększy się zagrożenie kero-
sola i tycia wielu tysięcy osób. Za-
miastnikami atomowymi w Międzyrzeczu
przewidują względy ekonomiczne. Ale
czy mogą one być ważniejsze od bezpiec-
stwa ludzi?

Ważny problem lokalizacji składo-
wiska odpadów radioaktywnych na tere-
nie Międzyrzecznego Rejonu Upośrodko-
wego Górzowskie/.

Ruch "Wolność i Pokój"
Górzów Wlkp

• WIADOMOSCI •

Międzyszkolny Komitet Oporu we
Wrocławiu ogłosił bojkot zajęć w
sobotę 28 III. W poprzednim tygodniu
rozrzucono ok. 40 tys. ulotek z apelem
MO, na szkołach pojawiły się napisy.
Dyrekcje zagroziły rozwiązaniem klasy
i relegacją, w pobliżu pojawiły się
patrole MO.

Akcja "sobota w domu" najlepiej udała
się w liceach III, VII, XII, XIV,
gdzie frekwencja nie sięgała 20%. Wg
danych przekazanych SB przez dyrekcje
ok. 3 tys. uczniów. Na miejsce milicja
wysypywała młodzież i niekiedy całymi
klasami pod konwojem odstawiała do

Na trzeciej lekcji kuratorium zwołało
nielegalne zebranie dyrektorów szkół
średnich, gdzie postanowiono, że licea
szczególnie nieprawomyślna bida odpa-
dów stała kontrola SB. W lo IV, VII,
III i XIV zawieszono w prawach ucznia
sala klasy, by przywrócić je po rozmo-
wach dyrektora z uczniami i rodzicami.
Podobnie było w Technikum Budowlanym
przy ul. Grabieżyskiej i w ZSME przy
ul. Młodych Techników, gdzie ponadto
uczestników bojkotu usuwano z internatu,
pozbawiano stypendiów oraz stołówki.

We Wrocławiu bojkot sobót odbył się
już w lutym. "Proponujemy zniesienie
praktyk, przedmiotów uzupełniających
i pracujących sobót dla szkół oraz od-
cięcia programu" - napisali uczniowie
klas pierwszych V LO we Wrocławiu
w liście do Ministerstwa Oświaty z 18
marca. Wobec 36 lekcji w tygodniu i
7-godzinnej pracy w soboty w ramach
dla zorganizowanych praktyk "rzetelne
wykonywanie obowiązków jest dla więk-
szości z nas miz ponad siły, czego do-
wodem był bojkot zajęć szkolnych 28 II".

9 V. w II LO jedna z klas przedsta-
wiła akademię z okazji Dnia Zwycię-
stwa. Program stał na bardzo wysokim
poziomie, przedstawiony w niekonwencjo-

nalny sposób nie zawierały żadnej pro-
pagandowej chałtury. Teksty Stachury,
Herberta, Lipkiej służyły do rozwa-
zań nad rzeczywistym kształtem pokoju.

Podobnie było w I LO. Akademia z
okazji 9 V. stała również na do-
brym poziomie. Zaskoczeniem była scen-
ka poświęcona 1 majowi. I tutaj zarzu-
cono pisanie na cześć socjalizmu i ZSRR.
Bardzo ładne teksty poezji amatorskiej
zawierały w sobie wiele głębokiej tre-
ści.

Naprzeciwko szatni w I LO wywieszo-
ne są szklane gabloty. Do większo-
ści z nich jest swobodny dostęp, a
tylko przy kilku zainstalowane są pa-
tentowe zamki. Zamknięte są cztery ga-
bloty: z zastępstwami, Koła Fotografi-
cznego, LOK-u i ZSMP. Widocznie ktoś
boi się, żeby młodzież entuzjastycz-
nie nie uszkodziła gazetek dwóch naj-
bardziej szanowanych w szkole organi-
zacji. /"Sokół"/

Gwałtownie maleje ilość papieru
Gazetowego w PRL, importowanego
głównie z ZSRR. Ostatnio musiało kilka-
krotnie dokonywać interwencyjnych tran-
sportów papieru samolotem do warszaw-
skiego DSP, bo groziło, że nie ukaże
się kolejny numer "Trybuny ludu".
Powód braków: zwiększające się za inte-
resowanie prasom w Związku Radzieckim
wywołane polityką gorbaczowskiej "gła-
sności". Nakład gazet wzrósł o 17 mln
egzemplarzy.

/PWA nr 17/

Przez pół godziny szli w oficjal-
nym pochodzie 1-majowym w Sopocie
uczestnicy "WIP" Krzysztof Gryder,
Leszek Parel, Sławomir Dutkiewicz i
Jacek Korca. Ubrani byli w koszulkach
z napisem "Czernobyl" nieśli transpa-
renty "Armia do cywila" oraz "Wolność
i Pokój". Na kilkadziesiąt metrów przed
trybuną zostali wciągnięci przez mili-
cję. Pobito K.Grydera.

/Informator WIP, /

27. 04. w rocznicę katastrofy w E
Czernobylu w Szczecinie rozwieszono
no w trzech punktach miasta transpa-
renty: "Zakłady Chemiczne Police -
truja". "Nie chcemy Żarnowca-rok temu
był Czernobyl". "Ta śmierć nie wybie-
ra - Czernobyl". Rozrzucono także
ulotki.

/PJA nr 18/

Numer zamknięto dnia 20 maja 1987 r.
Wydaje AW "Szaniec".